

# GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 7 Zł., półroczna: 3 Zł. 50 gr, mies.: 60 gr. Numer pojedynczy: 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe dla stron: od 10 rano do 1 popołudniu.

Konto czekowe: 152.848.

## PRACOWNICY!

Zbliża się dzień 1. maja. Czy ty wiesz Obywatelu pracowniku co to jest dzień 1. maja? Czy wiesz, że dzień ten fałszywie nazwany „świętem robotniczym“ jest dniem międzynarodowym, socjalno-komunistycznym, mającym na celu bałamucić nieświadome rzesze naszych braci robotników? Czy wiesz, że szanujący się prawdziwy obywatel-robotnik noszący szczytne to miano pracownika-katolika jakiegokolwiek państwa, nie będzie brał nigdy udziału w święcie wrogów państwa, to jest w święcie 1 maja bolszewicko-komunistycznym?

Chyba zdajecie sobie z tego sprawę, że biorąc udział w „święcie 1. maja“ dorzucicie cegiełkę pod budowę „raju bolszewickiego“, gdyż dzień ten jest dniem międzynarodówki socjal-komunistycznej, która nie uznaje żadnego państwa, a tem samym i państwa polskiego. Pracowniku Obywatelu! Jeżeli zależy Ci na **porządku i ładzie w Państwie** naszym, na sprawiedliwości, miłości i dobrobycie wszystkich, **a szczególnie klasy pracującej**, jeżeli chcesz dać dowód dojrzałości obywatelskiej, jeżeli chcesz zadać kłam bałamutom i wrogom Państwa polskiego, nigdy nie weźmiesz udziału w święcie kilku karjerowiczów, krzykaczy, podlegaczy i kilkudziesięciu pauprów żydowskich.

Nawet prawdziwy obywatel robotnik — żyd, któremu zależy na spokoju i bezpieczeństwie swoim i swego gniazda rodzinnego, nie weźmie udziału w tym dniu nienawiści bratniej i hasel antypaństwowych i wywrotowych. Tembardziej nie uczyni tego robotnik mający w sercu Chrystusa i kochający Ojczyznę swoją.

Gdzie i kiedy dasz wyraz swemu uczuciu święta robotniczego, to jest wyzwolenia się klasy pracującej z pod ucisku i niewoli niesumiennej kapitalistów i wielkich posiadaczy?

Dniem takiej radości u nas w Polsce to dzień 3 Maja, ustanowiony na pamiątkę Konstytucji 3 Maja, kiedy to padły brzemienne okowy, niosące wolność, równość i miłość wszystkich stanów, kiedy zniesiono granice dzielące możnych od biednych, kiedy zbratano chłopca z panem, robotnika z szlachcicem i nadano im równe prawa i obowiązki.

Odtąd zaczęła się dla Ciebie Bracie Pracowniku, inna era i inne życie.

Niech żyje więc święto klas pracujących i święto narodowe 3 Maja, a niech umilknie na zawsze zgrzyt nienawiści dnia 1. maja.

Nie idź więc na lep demagogów bolszewickich i stań do pracy jako prawy obywatel w dniu 1. maja dla dobra swego i dobra społeczeństwa.

Natomiast jak jeden mąż weź czynny udział w dniu 3. Maja.

ZARZĄD GŁÓWNY:

Zjednoczenia Chrześc. Związków zawodowych na Małopolskę Wschodnią we Lwowie.

## ROCZNICA.

W roku bieżącym z początkiem maja obchodzimy pierwszą rocznicę ujrzenia światła dziennego naszego pisma „Głosu Pracy“. Czas ten powinien być dla nas wielką radością i smutnem tylko to dla nas jest, że zamiast dzisiaj iść już wielką parą naprzód, borykamy się ciągle z strasznym brakiem funduszy. Sądziłyśmy, że po roku staniemy się przeciwstawieniem socjalistycznym „Dziennikom ludowym“ i innym „Chwilom“ żydowskim, ale niestety — pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy..

Musimy krótko zaznaczyć początek stworzenia naszego tak niezbędnego pisma.

Jak wiadomo wszystkim, że ludzie grupujący się około Chrześc. demokracji w Małopolsce Wsch. nie mieli dotąd własnego pisma, w którym wypowiedzieliby się i którym walczyliby z ogromną ilością wrogów Państwa i Kościoła. Moc członków z powodu braku wytycznej dezorientowała się, tak że bądź traciłoby wielu członków, bądź to zagwałdziliśmy rozrost i rozwój naszej dobrej sprawy.

Chrz. Demokracja dawno nosiła się z myślą stworzenia własnego organu, ale brak było inicjatora i pewności czy to się uda.

Impuls do tego dał, po scentralizowaniu wszystkich Chrześc. Związków zawod. w Małopolsce Wsch. dnia 4. lutego 1924, wybrany prezes tej centrali (Zjednoczenia) p. Henryk Kolman.

P. Kolman jako długoletni członek Chrześc. Demokracji rozumiał powód martwoty, a tembardziej konieczność stworzenia sprężyny dla olbrzymiej maszyny, jaką się stało Zjednoczenie.



Materiał jaki posiadaliśmy, należało stopniowo ociosać i urobić, by przygotować tęgi obywateli kraju i prawych synów Kościoła, a do tego nieodzowną była prasa. Inne prasy ze zrozumiałych względów czysto partyjnych nie chciały użyć nam swych szpalt. Przeto p. Kolmán na szeregu posiedzeń Zarządu głównego, ciągle poruszał tę kwestję i wpływał na stronnictwo Ch. D., że choćby nawet własnym wysiłkiem należy stworzyć własny organ.

I tak się stało. Dzięki ofiarności kilku jednostek, a szczególnie Przew. Ks. Dr. Szydelskiego i Pana Rektora Dr. J. Makarewicza, stworzono skromny fundusz, który dał początek naszemu tygodnikowi.

Niestety natrafiliśmy na trudne warunki rozwoju.

Pomimo stałej waluty (po ułożeniu budżetu na cały rok), pierwsza zachwiała nas drukarnia, gdyż z miesiąca na miesiąc z powodu droższycy robocizny, podnosiła nam cenę druku pisma, tak żeśmy za rok dopłacili z tego powodu około 2000 Zł. ponad stan naszego skromnego ustalonego budżetu.

Dlatego też nie dziw, że ostatekami gonimy i staramy się wszelkimi siłami aby nie dać upaść tak ważnej placówce. Nie dziw też, że wciąż apelujemy do rozsądku i dobrej woli naszych członków i sympatyków.

Uważajcie, bo to jest zamek obronny przed zakusami wszystkich socjal-międzynarodówek i innych bolszewików na dusze naszych małych! Uważajcie i wspierajcie nas, abyście nie żalowali!! Do pracy więc i ofiarności!

H. K.

## Nowy rząd we Francji.

Powstał nie bez trudności nowy rząd we Francji, który reprezentują w szczególności trzy nazwiska: Painleve, prezydent ministrów, dotychczas prezydent Izby deputowanych, Briand, dawny prezydent ministrów i wielokrotnie minister, i Caillaux, wybitny finansista i polityk. Dopiero we wtorek ma wystąpić nowy rząd z deklaracją w Izbie deputowanych i w Senacie, ale znając te trzy osoby z rządu, można już dzisiaj przewidzieć, po jakiej linii ten rząd iść zechce. Ponieważ mianowicie każdy rząd zależy od większości posłów, a większość posłów we Francji obecnie jest lewicową, także obecny rząd musi być lewicowy i nie może zbyt zbaczać od linii przez rząd Herriota zajętej, w pewnym jednak kierunku może on uchodzić za bardziej umiarkowany.

Ogólna jest bowiem opinia, że rząd Painlevego, który jest uczonym matematykiem, będzie rządem przede wszystkim Brianda i Caillaux, obydwaj zaś ci politycy wypowiedzieli się przeciw wojnie z katolikami, przeciw zniesieniu ambasady przy Watykanie i przeciw narzucaniu Alzacji ustawodawstwa francuskiego o szkole świeckiej bez nauki religii. Obydwaj ci politycy nie będą również tak zależni od partii socjalistycznej Bluma jak Herriot. Ze stanowiska państwa naszego możemy się odnosić z zaufaniem do Brianda, który dźrzyży tekę ministra spraw zagranicznych; w interesie Francji nie zechce działać przeciw Polsce. Inna rzecz co do p. Caillaux. Wybitny ten polityk w czasie wojny miał odwagę stale bronić Niemców i nawoływać

do układów z nimi, wskutek czego przez żywoły narodowe został skazany na banicję. Większość lewicowa za Herriota przywróciła mu wszystkie prawa obywatelskie, a obecnie zrobiła go ministrem finansów. Caillaux jest w dalszym ciągu za porozumieniem z Niemcami, a to porozumienie dokonac się może przedewszystkiem kosztem Polski. Przeciw p. Caillaux występują bardzo ostro żywoły prawicowe. Gdyby on chciał oddziaływać na politykę zagraniczną Francji, mógłby się stać niebezpiecznym i dla Polski. Być może, że właśnie z tego powodu nasz minister wojny Sikorski, bawiac niedawno w Paryżu, miał się wyrazić dość krytycznie o Francuzach. P. Caillaux ma się jednak zająć w szczególności uporządkowaniem finansów państwa, które rząd lewicowy Herriota jeszcze bardziej zabagnił, i dlatego może nie będzie miał nawet czasu na mieszanie się w atrybucje ministra spraw zagranicznych.

## Ze sfer rękodzielniczych.

Jak się dowiadujemy bawiła we Lwowie Komisja sejmowa o charakterze obywatelskim, celem badania systemu opodatkowania Izby skarbowej lwowskiej.

Dziwić się tylko należy dlaczego delegaci tej Komisji z łona posłów sejmowych, reprezentując rozmaite ugrupowania polityczne, a byli między nimi tacy, którzy nibyto sympatyzują z rękodzielnikami nie zetknęli się z podatnikami. Jednostronne badanie jest bezcelowe a nawet groźne na przyszłość. Należy się spodziewać, że Komisja podczas swego powtórnego pobytu we Lwowie poprawi błąd a tem samem da sposobność podatnikom przedstawić jej swoje żale.

Rękodzielnik.

## Czarna lista.

Warszawska „Rzeczpospolita“ (nr. 90) podała wykaz imienny tych wszystkich posłów, którzy w czasie trzeciego docydującego głosowania nad konkordatem w Sejmie, oddali swe głosy przeciw konkordatowi. Z tej prawdziwej „czarnej listy“ widzimy, że na stanowisku jawnie antykatolickim stanęli wówczas tylko przedstawiciele lewicy polskiej i znaczna część mniejszości narodowych; w szczególności: 40 wyzwolenców, 29 socjalistów, 12 t. zw. „ukraińców“, 10 radykałów chłopskich Bryla i Okonia, 10 Niemców, 4 półbolszewików wiejskich Wojewódzkiego, 3 komunistów, 1 Białorusin i 1 żyd (Prilucki), razem 110 głosów (podczas gdy za konkordatem oddano 180 głosów).

Wśród posłów, figurujących na owej liście otwartych wrogów Kościoła znajdujemy m. in. także następujące, dobrze na gruncie lwowskim znane osobistości: prof. K. Bartel („Wyzwolenie“); inż. J. Bryl („Związek Chłopski“); inż. A. Hausner (PPS.); p. A. Kuryłowicz (PPS.); inż. J. Pawłowski („Zw. Chłop.“); p. J. Smulikowski (PPS.); arch. H. Śliwiński („Zw. Chłop.“) i insp. W. Wojtowicz („Wyzwolenie“). Niechże o tych panach pamiętają wyborcy-katolicy przy najbliższych wyborach,



a zwłaszcza robotnicy chrześcijańscy niech wiedzą, co mają sądzić o „religijności” rozmaitych „działaczy” z pod czerwonego sztandaru.

C. A. L.

## O opiekę nad robotnikiem polskim we Francji.

Członek Chrześc. Związku prac. miej. p. Podlewski nadesłał naszej Redakcji pismo, z prośbą o umieszczenie.

Pisze, że robotnik polski wyjeżdżający do Francji z konieczności przed bezrobociem z Polski, zdany jest tam na łaskę lub niełaskę tamtejszych pracodawców, niema żadnej opieki ani pomocy moralnej czy materialnej.

Proponuje więc by, zaapelować do odpowiednich czynników, aby zainicjonowano, albo założono z tamtejszej kolonii polskiej Towarzystwo, na wzór wiedeńskiego Stowarzyszenia Chrześc. Ligi Kobiet Polskich, która miała a może i ma jeszcze za cel, opiekę nad robotnikiem polskim w Austrii. Stow. to urządziło odczyty, pogadanki w języku ojczystym, dawało lub wyszukiwało tanie noclegi, utrzymanie, wyszukiwało pracę itd.

Możeby faktycznie zrzeszenia społeczne i humanitarne poruszyły odpowiednie sprężyny, by zaopiekować się naszymi braćmi na obcej ziemi.

## Zebranie Rady Okręg. ChD. we Lwowie.

Pełna Rada Okr. ChD. we Lwowie odbyła posiedzenie w piątek 17 bm. wieczorem w Czytelnicy katol. Przewodniczył ks. Szydelski. Przewodniczący zawiadomił na wstępie o porozumieniu między grupą narodowo-społeczną Dr. Wereszczyńskiego, a chrześcijańską demokracją, wskutek czego Radzie okręgowej przybędzie ośmiu nowych członków z tych 3 wejdzie do zarządu, a jeden będzie wiceprezesem, następnie zdał krótko sprawę z działalności zarządu i powitał jako gościa obecnego na sali p. Sewiłę, wiceprezesa Koła ChD. w Chodorowie.

Referat o położeniu państwa naszego wygłosił senator **Thullie**. Mówił o Niemcach, którzy sobie już dzisiaj chcą przygotować napad na Polskę, dlatego występują z projektami rewizji granic Polski na Pomorzu i Górnym Śląsku. Należy ułatwić Niemcom emigrację z Polski. Kresy wschodnie należy sprawiedliwie administrować. Popierać separowanie się od żydów i strzec się zażydzenia duchowego. Potrzeboby dążyć do zmiany ordynacji wyborczej, aby wzmocnić polskość Sejmu i wzmocnić większe stronnictwa, w ramach jednak obowiązującej konstytucji. Rozdzielać liczbę mandatów nie podług liczby ludności w danym okręgu, ale podług ilości głosów oddanych w r. 1922. Mowca przedstawiał w dalszym ciągu budżet państwa naszego i sprawę stabilizacji urzędników do końca 1925. Narodowa Demokracja głosowała za terminem 1927.

Drugi referent p. wizytator Dr. Eljasz zajął się ustawą językową dla szkół w województwach wschodnich i wprowadzeniem tej ustawy w życie. Świetny

ten referat ogłaszamy w streszczeniu osobno, gdyż jest bardzo ważny i pouczający, zwłaszcza dla prowincji. Ustawa językowa stoi zasadniczo na stanowisku szkoły wspólnej, aby młodzież polska i ruska uczyła i chowała się razem, ale nie było i nie jest jej celem rugować szkolnictwo polskie. Utraktwizacja ma swoje także dobre strony. Polacy winni znać także język ruski w słowie i piśmie. Władze szkolne będą stać na straży ustaw obowiązujących. Społeczeństwo, zaś musi czynnie współdziałać, aby język polski należnych mu praw nie był pozbawiony.

W dyskusji, jaka się rozwinęła po referatach, zabierali głos pp. Mielnicki, ks. Szydelski, Dobrzański, Traczewski, Loesch, Lechicki, dotycząc rozmaitych spraw z referatami związanych i stawiając zapytania do referentów. Specjalną uwagę zwracano na mające powstać po miastach komitety rozbudowy miast.

Senator Thullie odpowiadał wyczerpująco na wszystkie postawione mu interpelacje.

W końcu p. Dobrzański zaproponował urządzić w tym roku wspólne święcone.

## Warto pracować.

Z Chodorowa otrzymaliśmy wiadomości, które nas wszystkich cieszyć winny i do uczciwej pracy zachęcać.

Istnieje w Chodorowie Koło chrześcijańskiej demokracji niespełna rok, gdyż w lipcu 1924 zjawili się tam po raz pierwszy rektor Makarewicz i ks. Szydelski, ale w tym pierwszym roku członkowie jego działali tyle, że mogą śmiało być postawieni za wzór innym kołom. Na czele Koła chodorowskiego stoją dyrektor szkoły przedmiejskiej p. Stokaluk i urzędnik pocztowy p. Sewiło. Czynnie pomagają im zacni księża miejscowi z ks. dziekanem Klecanem na czele.

Koło chodorowskie zwróciło pierwszą swoją uwagę na uregulowanie stawów chodorowskich, które stale wylewały, narażając mieszczan chodorowskich na ustawiczne straty i klęski. Obecnie za interwencją p. senatora Thulliego, przy dobrej woli starostwa w Bóbrce i województwa we Lwowie, a także obecnego zarządu Tow. Akc. Cukrowni Chodorów, sprawa ta szereg lat przewlekana i odraczana, doczeka się rozwiązania. Już rozpoczynają się roboty regulacyjne około stawów. Jest to pierwszy owoc zabiegów i starań koła Ch. D.

Z inicjatywy tegoż koła utworzono w Chodorowie Związek kupców i przemysłowców chrześcijańskich na zasadzie statutu lwowskiej kongregacji kupieckiej. Przy tym związku stworzono dla członków kasę pośmiertną. Jest w tym Związku 68 członków. Związek rozwija się pomyślnie.

Powstał następnie Związek młodzieży, z którego wyłonił się chór i trupa amatorska. Związek ten występuje przy wszystkich narodowych obchodach, urządza jasełka i przedstawienia, obecnie przygotowuje się na obchód 3 maja w Sokole. Aby dopomóc ochotniczej straży pożarnej, związek urządził na jej dochód przedstawienie, które się powiodło znakomicie.

P. Sewiło organizuje z kolei związek inwalidów polskich i zajmuje się bardzo żywo kolonią polską w Kremerówce, zwalczając tam wpływ agitacji wyzwolenców.



Mieszczanie polscy, z których niemal wyłącznie Chodorowskie Koło Ch. D. jest złożone, znajdując w tych ciężkich czasach w miejscowym kole oparcie, poradę a nieraz i pomoc, idą za swymi przewodnikami ławą i przedstawiają się poważną. Gdy w Sokole miejscowym powstały pewne tarcia i miejscowi socjaliści z Dr. Bunikiewiczem na czele szli na oprowadzenie zarządu w Sokole, członkowie ChD. stając solidarnie do wyborów, dowiedzieli tego, że Dr. Bunikiewicz ze swoją partją skupił tylko 8 głosów i wyszedł z zebrania wprost ośmieszony.

Obecnie koło zwróciło baczność na szkolną sprawę językową, aby agitacji z ruskiej strony przeciwstawić czujność i solidarność z polskiej.

Wszystko to wskazuje, że Koło chodorowskie Ch. D. dzięki swym przewodnikom pracuje owocnie, wyrobiło sobie poważanie na zewnątrz jest placówką wybitnie narodową, okazuje zrozumienie dla pracy społecznej, dlatego się cieszymy z dorobku tego Koła i pragnęlibyśmy, aby też inne koła nasze mogły się wykazać takimi wynikami.

## Korespondencje.

**Nisko 19 bm.** Staraniem czciwego prezesa tut. Koła Ch. D. p. radcy Fornalskiego i sekretarza Janusiewicza, niestrudzonego i ofiarnego działacza narodowego, odbyło się w przepelnionej sali Rady pow. zebranie członków Ch. D. i zaproszonych gości.

Referat polityczny wygłosił ze znaną swadą i przekonywującą logiką argumentacji delegat Rady dzielnicowej p. B. Krzysztołowicz ze Lwowa. Po krótkiej dyskusji uchwalono między innymi nast. rezolucję:

„Ludność Niska zwraca się do klubów parlamentarnych Ch. D., by wbrew demagogicznym agitacjom pewnych nie liczących się z dobrem Państwa czynników politycznych — postarały się o przeprowadzenie trasy kolejowej, projektowanej z zagłębia węglowego na wschód, drogą najmniej kosztowną dla Państwa a najkorzystniejszą dla powiatu tj. przez Nisko lub Ulanów“.

## Zebranie Towarzystwa.

W niedzielę Palmową wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie celem zapoznania się wybitniejszych członków grupy politycznej dr. Wereszczyńskiego z członkami wybitniejszymi tutejszej chrześcijańskiej demokracji w salach hotelu George'a.

Senator Thullie i prezes Bryła z powodu wyjazdu do Warszawy na ankietę techniczną byli nieobecni. W zebraniu wzięło udział przeszło 40 osób, między nimi także przedstawiciele chrześc. związków zawodowych. Nastrój był bardzo ser-

deczny. Wygłoszono szereg przemówień o charakterze mniej lub więcej politycznym.

Pierwszy przemawiał Dr. Wereszczyński, znakomicie ujmując sprawę potrzeby stworzenia w naszym Sejmie i Senacie silnej grupy środkowej. Odpowiedział mu pięknie senator Adelman. Rektor Makarewicz rozwinął zadanie chrześc. demokracji godzenia kapitału z pracą na zasadzie sprawiedliwości chrześcijańskiej. Prof. Zalewski mówił gorąco o obowiązkach narodowych polskiego Lwowa. Ks. Dr. Szydelski podkreślił zasadę religijną i katolicką w programie chrześc. demokracji; z zasadami katolickimi idzie Ch. D. w szerokie warstwy ludności. Dr. Rucker mówił o wzajemnym kochaniu się, generał Albinowski dodał parę słów o wzajemnym szanowaniu się. Przemawiali i inni.

Zebranie zrobiło na wszystkich jak najlepsze wrażenie i zbliżyło do siebie tych, którzy odtąd mają wspólnie pracować pod jednym chrześcijańskim i demokratycznym sztandarem. Chrześcijańska demokracja zyskuje w nowych członkach wiele sił inteligentnych i wytrawnych, co nie będzie bez wpływu na jej dalszy rozwój w Małopolsce wschodniej.

## Baczność!

### Od Redakcji i Administracji!

Donosimy Szanownym Czytelnikom, że z dniem 3 maja **zwiększamy** stale **rozmiar naszego pisma** przez drukowanie t. zw. „Dodatku ilustrowanego“, o objętości 8 stron druku, aby urozmaicić treść naszego pisma przez artykuły ogólnej treści ciekawej, powieściowej, humorystycznej i ilustracje. Sądzymy iż Szan. Czytelnicy przyjmą tą nowość z radością i uznaniem, tembardziej że ceny **prenumeraty nie podnosimy**. Zarazem apelujemy do dotychczasowych Czytelników by wzięli sobie za obowiązek **jednania nam prenumeratorów**, zakupywania udziałów po 20 złotych lub składania jakichkolwiek datków na Fundusz prasowy.

Donosimy zarazem iż wydaliśmy **cegiełki po 1 Zł. na Fundusz prasowy**. Zgłoszenia na cegiełki przyjmuje nasza Administracja.

## Na Fundusz prasowy.

Złożył **W. P. Przyłuski Stanisław** kwotę **10 Złotych**, za co składamy Mu staropolskie Bóg zapłać!

Wstępujcie w Jego ślady. Dobry przykład Czciwego Ofiarodawcy niech nie przejdzie bez echa. Pamiętajmy wszyscy przy każdej sposobności o nadwyrężonym Funduszu prasowym.

Mieszkańcy dzielnicy II. powinni się zaopatrywać w towary korzenne, delikatesy, wina, wódki i miody

## w handlu STEFANA KULINOWSKIEGO

we Lwowie, przy ul. Gródeckiej 13 (naprzeciw Teatru małego)

Telefon 27-51.

*Przy handlu Pokój do śniadań.*

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.



DODATEK ILUSTROWANY

# GŁOSU PRACY

## Wiwat Sejm! Wiwat naród! Wiwat wszystkie stany!

W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły  
Po dniu Trzeciego Maja w ratuszowej sali  
Zgodzonego z narodem króla fetowali.

(A. Mickiewicz).

Warszawa cała rozbrzmiewała temi słowy miłości i zgody. Zdawało się, że nowo uchwalona Konstytucja będzie tą jutrznią, która oświeci naród cały i poprowadzi Najjaśniejszą Rzeczpospolitą do wielkich przeznaczeń dziejowych. Pycha, sobkostwo, samowola i przenoszenie interesów jednej warstwy nad potrzeby kraju całego, zaćmiły tę jutrznię i pogrążyły naród cały w wiekowaną ciemność.

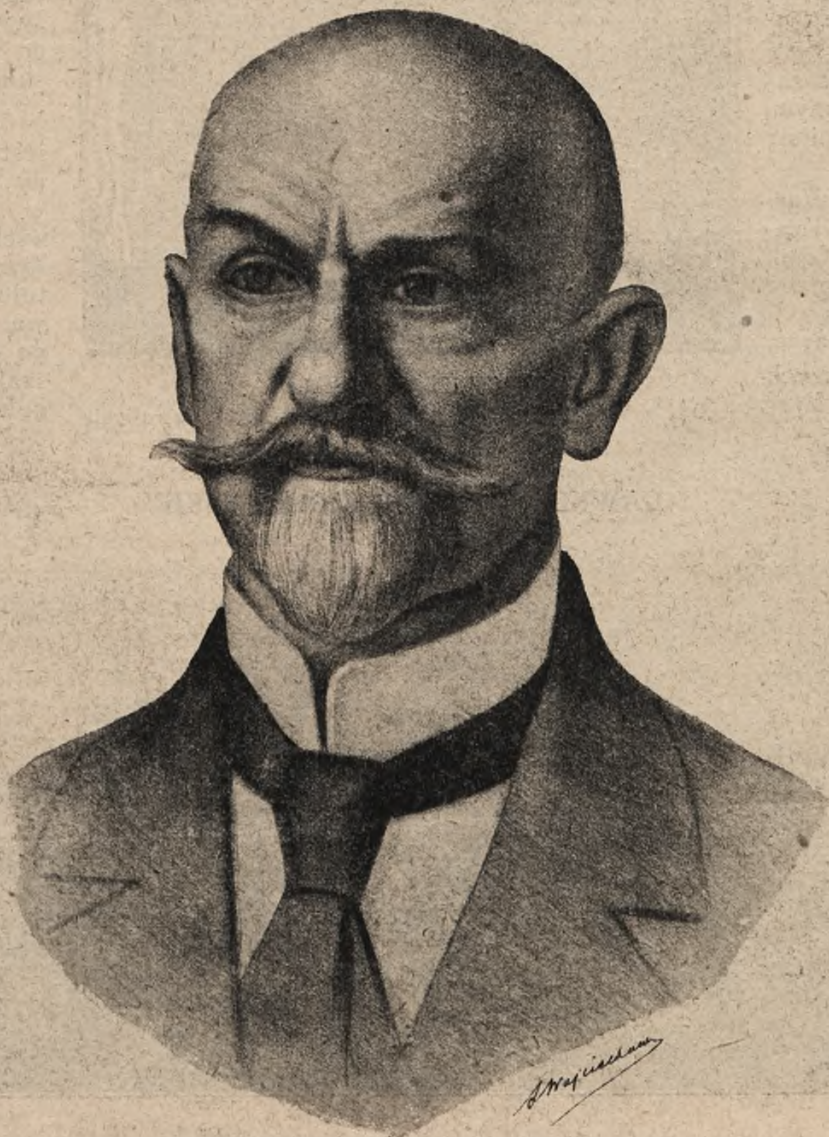
Historja, ta wielka mistrzyni narodów, niech nas uczy, że ten tylko naród i państwo będą potężne, których obywatele będą mieli tylko jedną myśl i pragnienie: *Salus Reipublicae suprema lex!* (Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem). Wtedy jednostka będzie szczęśliwą, bo potężne państwo otoczy ją będzie mogło swą opieką.

W dniu Trzeciego

go Maja — Święta Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej — niech naród cały w kornych modłach u stóp Najwyższego zaprzysięgnie miłość i zgodę wzajemną, a wtedy napewno Rzeczpospolita jednością silna, będzie potężną i groźną dla wrogów.

8 maja, w dniu 8-go Stanisława, patrona Polski,

obchodzi swego patrona i prezydent Stanisław Wojciechowski. Umiał on w chwilach największego podniecenia nienawiści partyjnych uspokoić wrzenie; przy czynnym Jego współdziałaniu dokonane zostało uzdrowienie waluty i stworzenie pieniądza polskiego. Naród cały widzi Prezydenta zawsze tam, gdzie interes państwa i narodu tego wymaga; jest On nietylko najwyższym dostojnikiem Państwa, lecz i moralnym przewodnikiem narodu. W dniu Jego Patrona Polska cała zanosić będzie błagania do Najwyższego, by natchnął Go, aby i dalej w szczęściu, miłości i pokoju kierował nawą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nie zbaczając nigdy z drogi sprawiedliwości.



PREZYDENT ST. WOJCIECHOWSKI.



## ŚWIĘTO 3-GO MAJA — DNIEM WESELA.

Dzień 3-go Maja w latach niewoli mimo prześladowań zaborców był zawsze obchodzony uroczysto, jako pamiątka szczytnych usiłowań odrodzenia moralnego narodu.

Polska odrodzona dzień ten uznawała swym świętem narodowym, zaś Ojciec Święty w dniu tym oddał naród cały pod opiekę Matki Boskiej — Królowej Korony Polskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej postanowił 3 Maj uczynić dniem wesela, radości i pieśni. Dni mrocznej niewoli minęły, musi się zmienić też i charakter uroczystości.

Niech Polska cała zabrzmi hejnałem radosnym, niech duch nasz krzepi się i wzmacnia.

W dniu tym do Warszawy ma przybyć z Krakowa starodawny Konik Zwierzyniecki, by przed Prezydentem i stolicą odbyć swe tradycyjne harce.

Od najdawniejszych czasów panował w Kra-



Konik Zwierzyniecki.

Według rys. A. G. Ostrowskiej.

kowie zwyczaj, że w oktawę Bożego Ciała urządzało na Rynku Marjańskim zabawę w Konika Zwierzynieckiego, zwanego inaczej Lejkonikiem. Według legendy ludowej pochodzenie tej zabawy datuje się od ostatniego napadu Tatarów na Kraków, który został szczęśliwie odparty jakoby przez włóczków, czyli flisaków zwierzynieckich.

Badania naukowe dowodzą, że zwyczaj ten jest pochodzenia o wiele wcześniejszego tj. wspomnieniem starodawnego święta wiosny, właściwego wszystkim ludom aryjskim.

Konik Zwierzyniecki jest to człowiek przebrany za jeźdźcę tatarskiego w barwnym ubraniu wschodnim, z przyczepionym do pasa sztucznym tułowiem końskim i buławą w ręku. Wokoło jest on otoczony własnym orszakiem z chorągwią i kapelą na czele.

### DAWNE ZWYCZAJE KRAKOWSKIE.



Procesja Konika Zwierzynieckiego w Krakowie.



## Polska a Prusy.

Podziwiając piękność i mądrość praw Konstytucji 3 Maja, w których złożono ziarna odrodzenia przyszłego Polski, powinniśmy jasno także zdawać sobie sprawę z ówczesnego naszego położenia politycznego.

Niemka Katarzyna II, cesarzowa Rosji, korzystając z osłabienia państwa polskiego, chorego długie już lata, narzuciła mu po pierwszym rozbiorze rząd swej władzy poddany — tak zwaną Radę Nieustającą, oraz brutalnych wielkorządców, jak Repnin i inni, obelżywe i okrutne działania których oburzały cały naród. W czasie Sejmu Wielkiego, gdy gorącość uczuć silnie się podniosła, minister pruski Hertzberg ośmielał Sejm do zerwania z Rosją, ofiarowując przymierze zaczepno-odporne, a mając tajny zamiar uzyskania dla Prus Gdańska i Torunia. Wysłany do Warszawy, zręczny, przebiegły dyplomata, poseł Lucchesini, oplątując zdradziecką siecią swych zabiegów działaczy sejmowych, doprowadził do tego, że zburzono zniechęconą Radę Nieustającą, otwarcie zrzucając „gwarancje rosyjskie”. Król Stanisław August, polityk ostrożny, opierał się temu, radząc przewlekanie, jednak dał się unieść ogólnemu zapałowi i poszedł z prądem. Konferencja Targowicka, chcąc zniszczyć Konstytucję 3 Maja, zwróciła się do imperatorowej Katarzyny z błaganiami o pomoc przeciwko rodakom. Katarzynie, wrzącej chęcią zemsty, dogadzała ta prośba, to też nakazała wojskom swoim wkroczyć w ziemie polskie.

Król pruski, Fryderyk Wilhelm II, mimo że świeżo zawarł z rządem polskim przymierze, poręczające wzajemnie całość swych posiadłości i zobowiązanie wspólnej obrony, nie mogąc uzyskać od Sejmu polskiego zgody na odstąpienie Gdańska i Torunia, zawarł z Rosją konwencję o drugi rozbiór Polski 23 stycznia 1793 r. Tą przeniewierczą taktyką „uczciwe, cnotliwe, bogobojne” Prusy ukradły Polsce nie tylko Gdańsk i Toruń, ale Wielkopolskę, Kujawy i część Mazowsza. Sejm w Grodnie pod grozą działań rozbiór ten zatwierdził.

Tak się skończyła sielanka prusko-polska i wiara w słowa i zaręczenia układu, który, jak zawsze, Niemcy potraktowały jako „świsstek” bez znaczenia. Świszkiem była w czasie wojny nam pamiętnej 1914 r. umowa z Belgją. Czuwać należy, by pokój w Wersalu nie został odpowiednio potraktowany.

M. Wizgird.

## Najnowszy pacyfista.

W roku 1914 Hindenburg wyrzekł do jednego z korespondentów amerykańskich: „Będziemy mieli rewanz, choćby przyszło czekać na niego 100 lat; dzieje bowiem powtarzają się. Najbardziej życzę sobie tego, żebym mógł jeszcze schwycić za troń przeciw Francji”.

W roku 1925, kandydując na prezydenta, gen. Hindenburg zamienił się na skrajnego pacyfistę: „Mojem głównym dążeniem będzie unikanie nowych wojen” — są to ostatnie jego słowa.

Zapewne jednak świat cały pozna się na tym farbowanym lisie i zrozumie, że Hindenburg to powrót cesarskich Niemiec i ciągłych wojen w Europie.



Ostatnia fotografja gen. Hindenburga w ubraniu cywilnem.

Fot. „Illustracja”.



## KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA.



Wejście króla Stanisława Augusta z Senatem i Sejmem do Katedry w celu zaprzysiężenia uchwalonej Konstytucji.

Mal. J. Matejko.



## ROKOWANIA POLSKO - CZESKIE.



W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyły się narady nad traktatem handlowym Polski z Czechosłowacją, podpisanym wraz z kilkoma innymi przez Ministra Benesza w cza-

sie jego pobytu w Warszawie. W obradach ze strony czeskiej przewodniczył Minister Dworzaczek, zaś z polskiej pp.: Łukasiewicz i Tenenbaum.

## KOMUNIŚCI PRZY AGITACJI PRZEDWYBORCZEJ W BERLINIE.



Zabrane na głodnych przez bolszewików kosztowności cerkiewne znalazły się w kieszeniach agitatorów komunistycznych świata całego. W Niemczech rozgrywa się obecnie walka

o prezydenturę między Marksem i Hindenburgiem, lecz komuniści wystawili również swego kandydata, aby tylko mógł prowadzić swą propagandę. (Fot. „Ilustracja”).



## Poświęcenie Oddziału T-wa „Ruch” w Wilnie.

W sobotę dnia 18 b. m. o godz. 4-ej po południu ks. Biskup Bandurski w obecności przedstawicieli władz, p. Wojewody Raczkiewicza i jego zastępcy, p. Malinowskiego, p. Komisarza Rządu Wimbra, p. Prezydenta miasta Bańkowskiego, wice-prezydenta p. Łokuciejewskiego oraz przedstawicieli prasy, sfer księgarskich i handlowych, członków Zarządu Polskiego T-wa Księgarni Kolejowych „Ruch” pp. Prezesa Tadeu-

sza Tchorzewskiego, dyrektora zarządzającego Stanisława Godyckiego-Cwirko, dyrektora Oddziału w Wilnie p. Ksawerego Zapolskiego, dokonał aktu poświęcenia siedziby Oddziału T-wa „Ruch” w Wilnie przy ul. Ludwisarskiej 5.

J. E. ks. Biskup Bandurski po ceremonii poświęcenia w dłuższym pięknym przemówieniu porównał rolę placówek — księgarni kolejowych — „Ruchu” pod względem kulturalno-



oświatowym na Wileńszczyźnie z zadaniem, jakie spełniają dla obrony Państwa wojskowe strażnice pograniczne. Ksiądz Biskup Bandurski między innymi zaznaczył:

„Książka polska i pismo polskie należą i jak najszerzej rozpowszechnione, mają niezmiernie ważne znaczenie dla zespolenia duchowego i politycznego oraz narodowego z macierzą licznych rzesz ludności na Wileńszczyźnie. To też witamy z radością i uznaniem nową placówkę „Ruchu”, jako krzewicielkę czytelnictwa rodzimego i życzymy jej jak najpomysłniejszego rozwoju”.

Następnie zabrał głos prezes Zarządu T-wa „Ruch”, dziękując wszystkim zebranym za uświetnienie swojej obecnością skromnej uroczystości poświęcenia i otwarcia Oddziału T-wa „Ruch” w Wilnie, podkreślił, że zebrani dali dowód jak bliska jest im sprawa krzewienia polskiego słowa drukowanego i powstania nowej swojskiej placówki kulturalnej i handlowej zarazem; szczególnie tutaj na wschodzie Rzeczypospolitej jest nader ważnym każdy postęp w dziedzinie życia gospodarczego, a tembardziej jeżeli się to łączy z uprzystępnieniem szerokim warstwom społeczeństwa czytania wszelkich pism polskich i obcojęzycznych.



Two „Ruch” prowadząc największą ekspedycję pism polskich i zagranicznych, zaopatrując sprawnie paręset księgarni kolejowych i kantorów pism w miastach i miasteczkach w całej Polsce, a poza tem posiada w wielkich miastach jak Poznań, Kraków, Lwów i Gdańsk specjalne biura dzienników i taką właśnie placówkę, bogato zaopatrzoną we wszelkie wydawnictwa codzienne i periodyczne, otwiera obecnie w Wilnie. Sprzedawać też będzie T-two „Ruch” w swoim sklepie własne wydawnictwa, jak żurnale, plany miast, mapy, pocztówki albumowe, a także Urzędowy Rozkład Jazdy i wszystkie inne wydawnictwa rządowe.

Tworząc rzecz nową na gruncie wileńskim, wypełniamy lukę — kończy swe przemówienie p. Tchorzewski — to też i wolno nam pewno spodziewać się współdziałania i poparcia wszystkich osób i organizacji, którym rozwój czytelnictwa polskiego leży na sercu.

Pan wojewoda Raczkiewicz powitał z uznaniem powstanie Oddziału T-wa „Ruch” w Wilnie, ze względu na pożytek, jaki przynosi społeczeństwu i poczynaniom rządowym krzewienie dobrej książki i dobrego pisma.



## POŻAR MIASTECZKA RYKÓW.

Fot. Ilustracja.



Kilka dni temu pastwą ognia padło miasteczko Ryków, pow. garwolińskiego. Pożar spowodowany został brakiem opieki nad dziećmi. Od jednej zagrody spłonęło 318 domów, niszcząc dobytek około 900 rodzin.

## Z ŻYCIA STRAŻACTWA POLSKIEGO.



Spółeczeństwo rozumie, że bez współpracy rządu z narodem państwo polskie nie będzie na tyle silnem, by mogło odeprzeć wraże napaści. W odpowiedzi na propozycje niemieckie zabrania nam ziem polski, naród cały bez względu na klasy i przekonania zadokumentował, że nie odda ni skrawka

ojcowizny. Strażactwo polskie zawsze gotowe do pracy ofiarnej dla Ojczyzny, daje nam i tu przykład, jakim ma być zawsze obywatel polski. Widzimy tu Straż Ogniówą Częstochowską, ćwiczącą się wojskowo, by na pierwsze wezwanie odeprzeć napaść wroga na ziemie ojczyste.

---

Redaktor odpowiedzialny: **Bernard Müller.**

Wydawca: **Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.**